

# Hryciuk, Grzegorz

---

## "Priessa GUŁaga (1918-1955)", A. Ju. Gorczewa, Moskwa 1996 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 30/1, 218-220

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

metodologicznych i faktograficznych, zbyt wyraźna jest w niej tendencja do obniżania niektórych strat radzieckich sił zbrojnych bądź nadawania im odpowiedniego wymiaru przez mało wiarygodne informacje tworzące ich kontekst.

**Stanisław Ciesielski**  
**Wrocław**

A. Ju. Gorczeva, *Priessa GUŁaga (1918-1955)*, Moskwa 1996, Izdatielstwo Moskowskiego Uniwersiteta, ss. 152

Kilka ostatnich lat przyniosło wiele publikacji, w których dzięki wykorzystaniu niedostępnych dotychczas archiwaliów przedstawione zostały nieznane do niedawna aspekty funkcjonowania radzieckiego systemu totalitarnego, w tym jednej z jego najbardziej złowieszczych części składowych — „archipelagu Gułag”. W nurcie tych badań sytuuje się praca moskiewskiego historyka A. Gorczewej na temat swobodnego fenomenu, jakim była prasa więziennie-obożowa.

O jej istnieniu przez kilkadziesiąt lat nie pojawiła się nawet wzmianka w radzieckiej historiografii, czy publicystyce. Po raz pierwszy bodaj odwołał się do niej A. Sołżenicyn, opisując kolebkę radzieckiego systemu łagrowego — obóz sołowiecki<sup>1</sup>. W latach dziewięćdziesiątych badania nad prasą obożową podjęła m.in. O. Jelancewa, publikując w „Otieczestwiennoj Istorii” szkic o periodycznych wydawnictwach BAMłaga w latach trzydziestych<sup>2</sup>.

Zamysłem Gorczewej było omówienie kształtowania się prasy więziennie-obożowej od 1918 do 1955 r. na szerszym tle ogólnych tendencji rozwojowych prasy radzieckiej.

Tło owo nakreślone zostało w pierwszym rozdziale *Tworzenie radzieckiej cenzury totalnej*, który zawiera szkic dziejów osławionego „Gławlitu” (Gławnoje uprawnienije po diełam literatury i izdatielstw), od chwili powołania go do życia w 1922 r., po lata pięćdziesiąte naszego stulecia. „Gławlit” był jednym z najważniejszych regulatorów działalności prasy w ZSRR. Zadaniem cenzury było dbanie o czystość polityczną i moralną społeczeństwa Kraju Rad przez niedopuszczenie do publikacji i rozpowszechniania materiałów antyradzieckich, informacji stanowiących tajemnicę wojskową lub ekonomiczną oraz... pornografii. Z czasem obszar tematyki zakazanej powiększał się w tempie niemal geometrycznym, na co wskazywała szybko rosnąca liczba wydawanych „zapisów”. Poddanie ścisłej kontroli wszystkich gazet i czasopism, poruszanie przez nie identycznej niemal tematyki decydował o tym, że — zdaniem Gorczewej — prasa po obu stronach muru więziennego czy obozowego ogrodzenia, podobnie jak życie człowieka radzieckiego, niewiele się różniła.

Rozdział drugi — *Prasa więzienna w latach 1918-1927* — poświęcony został omówieniu publikacji periodycznych wydawanych dla więźniów podczas wojny domowej oraz w warunkach NEP-u i jego wygasania. Był to okres pełen sprzeczności, w którym oficjalnie deklarowanym i w znacznej mierze realizowanym celem radzieckiego systemu penitencjarnego była resocjalizacja więźniów, czemu sprzyjały względnie liberalne stosunki w więzieniach, zbliżone do standartów międzynarodowych, w tym stworzenie aresztowanym i skazanym możliwości

<sup>1</sup> A. Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag 1918-1956. Próba dochodzenia literackiego*, t. 2, Warszawa 1990, s. 29 i n. W wydanym w 1976 r. w „samizdacie” zbiorze *Pamiat' N. Stogow* podjął próbę usystematyzowania prasy więziennie-obożowej wydawanej w ZSRR do 1941 r. Zob. A. Ju. Gorczeva, op. cit., s. 51-52.

O. P. Jelancewa, *Periodiczeskajapieczat' BAMłaga*, „Otieczestwiennaja Istorija” 1993, nr 4.

działalności kulturalnej i oświatowej. Jednym z najważniejszych instrumentów reedukacji była prasa — wydawana i redagowana przez samych więźniów, także politycznych. Pisma takie jak „Sołowieckije Ostrowa” czy „Za żelaznej rieszetkoj” prezentowały relatywnie wysoki poziom merytoryczny. Cieszyły się znaczną popularnością i poczytnością nie tylko wśród więźniów, ale także ludności cywilnej, która mogła niektóre z czasopism prenumerować. Poszczególne wydawnictwa wysyłane były nawet za granicę.

Niektóre, brzmiące niczym anegdota, przykłady przytaczane przez Autorkę ukazują doskonale schizofreniczną wręcz atmosferę polityczną panującą w Związku Radzieckim w latach dwudziestych. W 1925 r. w więzieniu w Odessie ukazywało się pismo „Zyzn' zakluczonno”, drukowane na maszynach skonfiskowanych szajce fałszerzy pieniędzy. Drukarzem był sam szef grupy, a jego głównym zmartwieniem niska jakość farby gazetowej. Kilka numerów swojego pisma wydali nawet więźniowie słynnego moskiewskiego „izolatora” w Lefortowie.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych prasa dla więźniów stała się przede wszystkim środkiem zniewolenia politycznego. Przestała zamieszczać autentyczne wypowiedzi więźniów czy przejawy ich spontanicznej twórczości literackiej.

Wprzęgnięcie przymusowego trudu skazanych do realizacji „wielkich budów komunizmu” pierwszej i kolejnych „pięciolatek” zmieniło ostatecznie warunki funkcjonowania, zadania oraz oblicze prasy obozowej. Właśnie „prasa wielkich budów komunizmu” — Kanału Białomorskiego i Kanału Wołga-Moskwa — została scharakteryzowana w rozdziale trzecim. W tych — ze względu na liczbę „obsługiwanych” więźniów — wysokonakładowych pismach (o nakładzie sięgającym 30 tys. egz.), dominującymi motywami stało się współzawodnictwo socjalistyczne i szturmowszczyzna, rzekomy entuzjazm budowniczych i ich fanatyczne oddanie idei budowy kanału (i komunizmu) oraz wzrastająca wiara i zaufanie do kierownictwa partyjnego obozu i państwa. Tylko między wierszami oraz na zdjęciach można było jeszcze znaleźć świadectwa niezafałszowanego, prawdziwego życia łagrowego — problemów z żywnością (np. kolejki po posiłki), bardzo ciężkich warunków bytowych, zatrudniania niepełnoletnich i dzieci. Jedyną różnicą między pismami ukazującymi się „na wolności” a prasą obozową był fakt, że pisma łagrowe nie miały prawa umieszczenia nad tytułem hasła „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” i musiały zadowalać się cytatem J. Stalina: „Praca w ZSRR — to sprawa honoru, sprawa chwały, ofiarności i bohaterstwa”.

Rozdział czwarty poświęcony został prasie obozowej w latach największego rozkwitu imperium łagrowego (od lat trzydziestych po lata pięćdziesiąte). Stanowiła ona w tym czasie — jak zauważyła Autorka — ważny element bogatego instrumentarium środków przymusu. Kontynuowany był proces unifikacji prasy obozowej, który dobiegł szczytu w 1942 r. w warunkach wojny. W prasie obozowej tego okresu nie było już miejsca na fałszywy hurraentuzjazm i pseudorewolucyjny patos, charakterystyczny dla pierwszej połowy lat trzydziestych. Pojawiało się za to więcej „informacji” o rzekomo dobrych warunkach życia, możliwościach zdobycia wykształcenia i zawodu, wysokich płacach więźniów, interesujących imprezach kulturalno-wychowawczych. Być może taka, a nie inna zawartość treściowa prasy, jak również jej ograniczony nakład spowodowały, że nie zapisała się ona specjalnie w pamięci więźniów, a zatem, że siła jej oddziaływania była nader ograniczona. Wskazywałyby na to rezultaty ankiety przeprowadzonej przez Gorczewą we współpracy z „Memoriałem” wśród byłych więźniów „Gułagu” w latach dziewięćdziesiątych.

W rozdziale piątym omówione zostały pisma wydawane w obozach, koloniach i ośrodkach OGPU (NKWD) dla niepełnoletnich. Wiele — może nieco zbyt dużo — miejsca Autorka

poświęciła niezwykle ciekawej, choć niezupełnie związanej z tematyką pracy, kwestii przestępczości dziecięcej oraz zjawiska „bezprizornosti” w Rosji Radzieckiej i ZSRR.

Ostatnia część poświęcona została prasie przeznaczony dla — stojących po drugiej stronie obozowego ogrodzenia — konwojentów i strażników WOCHR (zmilitaryzowanej ochrony).

Trudności, jakie napotkała Autorka w dotarciu do materiałów archiwalnych, mimo kwerendy obejmującej zespoły GUŁagu czy Gławlitu w Centralnym Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej (CGARF), spowodowały, że lektura pracy Górczewej pozostawia uczucie pewnego niedosytu. Brakuje np. rocznych zestawień liczby publikowanych tytułów i ich nakładów, informacji na temat składu zespołów redakcyjnych. Pewne rozczarowanie budzić może — sprawiający miejscami wrażenie chaotycznego — sposób analizy materiałów prasowych, jest to jednak konsekwencją stanu zachowania prasy obozowej w bibliotekach i archiwach postradzieckich. Autorka miała do dyspozycji najczęściej pojedyncze egzemplarze poszczególnych tytułów. Dodatkowych problemów przysporzył fakt, że w rezultacie obsesji na punkcie zachowania w tajemnicy wielkości i rozmieszczenia radzieckiego imperium obozowego gazety łagrowe w latach czterdziestych i pięćdziesiątych nie zamieszczały żadnych wzmianek pozwalających nie tylko na zidentyfikowanie, w jakim obozie pismo było wydawane, ale nawet czy było to wydawnictwo przeznaczone dla więźniów. Razi gdzieniegdzie emocjonalny — nazbyt publicystyczny — ton wywodów Autorki.

Te negatywne odczucia w ogromnej mierze rekompensuje jednak studium obszernego 7-częściowego aneksu bibliograficznego, będącego świadectwem benedyktyńskiego trudu A. Górczewej. W aneksie pierwszym został zawarty — w porządku geograficznym — spis prasy więziennej wydawanej w ZSRR do 1935 r. Obejmuje on 197 tytułów pism głównie rosyjskojęzycznych, choć w zestawieniu można odnaleźć kilka tytułów ukraińskich, białoruskich, a nawet w języku niemieckim. Wszędzie tam, gdzie było to możliwe, Autorka zamieściła informacje o redaktorze naczelnym, formacie, nakładzie, latach wydawania i zachowanych numerach pisma. Aneks nr 2 zawiera spis 31 tytułów prasy wydawanej dla budowniczych Kanału Białomorskiego (13 pozycji) i Woskwa-Wołga (18 pozycji) w latach trzydziestych. W kolejnym zestawieniu znalazły się, prócz tytułów prasy obozowej wydawanej w latach 1930-1950, informacje o kilku pismach przeznaczonych dla tzw. wolnonajemnych, jeśli miały one adnotację o ograniczonym zasięgu kolportażu. Poza 132 tytułami gazet obozowych zamieszczono także spis 5 pism przeznaczonych dla jeńców wojennych (w języku niemieckim, rumuńskim, węgierskim i japońskim). Pozostałe aneksy zawierają dane bibliograficzne prasy wydawanej w dziecięcych obozach OGPU, NKWD i GUŁagu do 1941 r. (32 tytuły), bibliografię periodyków WCzK, OGPU i NKWD z lat dwudziestych i trzydziestych, spis 27 tytułów pism przeznaczonych dla strażników WOCHR oraz wykaz publikacji na temat prasy dla więźniów w ZSRR, obejmujący zaledwie 26 pozycji, niemal wyłącznie z lat dwudziestych i trzydziestych. Integralną częścią pracy jest także wkładka ilustracyjna, zawierająca kilka — niestety słabo czytelnych — reprodukcji winięt i pierwszych stron pism łagrowych z lat trzydziestych.

Mankamentem, spotykanym nadal dość często w publikacjach rosyjskich, jest brak bibliografii oraz jakichkolwiek indeksów.

Pomimo pewnych uchybień pionierska praca A. Górczewej stanowi ważny krok na drodze opisu i wyjaśnienia funkcjonowania mechanizmu represji w ZSRR.

**Grzegorz Hryciuk**  
Wrocław